

UTOPIE I UCIECZKA

Optymistycznie patrząc na świat i godząc się na pewne warunki (np. „skoro utopia zapewni mi stan wiecznej szczęśliwości, poprzez odgórne zorganizowanie świata i dostosowanie środowiska do potrzeb ludzi, to warto pójść na pewne kompromisy”), ideę utopii można oceniać pozytywnie. Istnieją oczywiście takie kompromisy, które oznaczają całkowite ograniczenie cudzej wolności i ostatecznie sprowadzają się do krzywdzenia pewnych jednostek (pojawia się tu problem związany z tym, że albo utopia jest totalna, co oznacza rodzaj opresji, albo istnieje tylko punktowo i może być oskarżana o elitaryzm i wykluczenie). Mimo świadomości ograniczeń utopii, przy odpowiednim nastawieniu nadal można ją uznawać za sferę wartości pozytywnych, przez co godną realizacji, aspiracji, chęci doprowadzenia „do końca”.

Po szybkim przeglądzie kilku mniej lub bardziej oczywistych przykładów utopii zauważyć można powtarzający się w różnej formie motyw ucieczki. Zazwyczaj objawia się ona jako dosłowna ucieczka a zatem dokonuje się w przestrzeni, czasem miewa charakter ideowy. Każdy przypadek „ucieczki” pozwala na przemienienie (warunkowo) pozytywnej idei utopii, w koncepcję wielce pesymistyczną. Spowodowane jest to tym, że potrzeba zbudowania utopii od podstaw (na Syberii, na środku południowoamerykańskiego „morza wewnętrznego”, w chmurach, na oceanie, pod oceanem, na wyspie, w kosmosie, na wybrzeżu Bałtyku) sugeruje brak potrzeby, chęci lub możliwości do naprawy świata zastanego, już nam danego. Utopia zakłada oczywiście chęć przebywania w lepszym świecie, istotnym jednak jest, że świat ten zazwyczaj znajduje się „gdzie indziej”, lub nie znajduje się w ogóle i trzeba go dopiero stworzyć. Taka ucieczka i potrzeba kreacji może być uznana jako wyraz pesymizmu, sugerowania porzucenia nadziei. Jeśli „idealne” miejsce musi być znalezione lub dopiero założone pośrodku „niczego”, oznacza to, że miejscu przebywania jest daleko do ideału i nie ma możliwości jego poprawy lub reformy. Lepszy świat w takim ujęciu zawsze wymaga ruchu, przemieszczania się, często dość radykalnego. Radykalność objawia się nie tylko „zakładaniem utopii tam, gdzie nic nie ma”, ale też zakładaniem ich jak najdalej od świata, w którym żyjemy. Można powiedzieć, że im większa (aż po absurd) jest odległość i mniejsza dostępność, tym bardziej utopijna jest utopia. Nieosiągalność ta jest w stanie podbudować „mit” utopii, sprawić, że człowiek zawsze jest w stanie przemieszczać się w stronę marzenia, jednocześnie jednak powoduje wieczne rozczarowanie. To, że utopia jest „gdzie indziej”, „jest daleko” i „nie może być osiągnięta” powoduje, że człowiek podążający za nią skazany jest na cią-

glą ucieczkę. Prawdopodobnie nawet w przypadku teoretycznego osiągnięcia utopii któryś z jej mieszkańców mógłby stwierdzić, że „to jeszcze nie to”, wolalby ją zatem porzucić, uciec jeszcze dalej (do nadal nie-do-końca-idealnego miejsca), zamiast próbować ją naprawiać. Wymusi to na człowieku stałą potrzebę przemieszczania się, w celu niekończącego się szukania marzeń (zakładając, że rdzeniem marzenia o utopii jest szczęśliwość, nie pozbawienie wolności), co oznacza wieczną zmianę.

Czyli jednak jest w tym coś pozytywnego!